

Ach, cóż to było za święto!

Matylda, Oskar i Louis są dziś bardzo szczęśliwi, choć też trochę zmęczeni świętowaniem. Wczoraj z wielką pompą misie obchodziły swoje święto – Światowy Dzień Misia Pluszowego. Był tort, gry, zabawy, wspólne śpiewanie Sto Lat i mnóstwo uścisków i buziaków od dzieci.



Rysunek: Clifford Berryman
Pierwsza publikacja:
The Washington Post, 1902 r.

Wiecie skąd wzięło się to święto?

Wszystko zaczęło się bardzo, bardzo, bardzo dawno temu. Aż 112 lat temu. Pewnego słonecznego dnia amerykański prezydent Teodor Roosevelt, którego przyjaciele nazywali Teddy, wybrał się na polowanie. W pewnej chwili jeden z jego towarzyszy schwytał małego niedźwiadka. Gdy prezydent zobaczył, że miś jest przerażony natychmiast kazał go uwolnić. Tę historię przedstawił na rysunku pewien człowiek, a obrazek wydrukowała znana amerykańska gazeta. O spotkaniu prezydenta z misiem dowiedział się z gazety także pan Morris, który w Nowym Jorku prowadził mały sklep ze słodyczami. Wpadł na pomysł, by szyć dla dzieci miłkie pluszowe misie i sprzedawać je w swoim sklepie oprócz czekolady

i cukierków. Na pamiątkę spotkania prezydenta z prawdziwym niedźwiadkiem postanowił nazwać swoje misie Teddy Bear. Ale wcześniej napisał do prezydenta list i grzecznie zapytał, czy może nadać misiom jego imię. Prezydent Teddy nie tylko osobiście mu odpisał, ale zgodził się na to, by miś nosił jego imię. Od tego momentu wszystkie amerykańskie dzieci nazywają małe pluszowe misie „teddy bear”.

100 lat po tym jak pan Morris zrobił pierwszego pluszowego misia powstało Święto Misia. Obchodzimy je 25 listopada i tego dnia wszystkie dzieci i misie na świecie świętują swoją stuletnią przyjaźń. Matylda, Oskar i Louis uwielbiają ten dzień – bo przecież dla nich Dzień Misia jest zawsze tak ważny i wspianąty jak dla was Dzień Dziecka.

